

dr hab. Adam Redzik, prof. ucz.

Kierownik Zakładu Prawa i Polityki Penitencjarnej

Wydział Stosowanych Nauk Społecznych i Resocjalizacji

Uniwersytet Warszawski

a.redzik@uw.edu.pl

Recenzja rozprawy doktorskiej:

Andrzej Bryl, *Zbrodnie przeciwko ludzkości w doktrynie i orzecznictwie międzynarodowych trybunałów karnych*, Wrocław 2020, ss. 543

Wstęp

Recenzja powstała w odpowiedzi na prośbę Rady Dyscyplin Naukowych Nauki Prawne oraz Ekonomii i Finansów Uniwersytetu Wrocławskiego.

Ocenie podlegała wartość naukowa wskazanej wyżej rozprawy, przedłożonej przez mgr. Andrzeja Bryła (dalej: Autor lub Doktorant) w postępowaniu o nadanie mu stopnia doktora nauk społecznych w dyscyplinie nauki prawne. Oceniono, czy wskazana rozprawa stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, ale też to, czy kandydat posiada ogólną wiedzę teoretyczną w dyscyplinie i umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej (art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, Dz.U. 2003, nr 65, poz. 59 ze zm.).

Już na wstępie należy wskazać, że zbrodnie przeciwko ludzkości nie była przedmiotem tak pogłębionych badań w nauce polskiej. Poświęcono jej jedną, znaną Doktorantowi, monografię (Tomasz Iwanek, *Zbrodnie ludobójstwa i zbrodnie przeciwko ludzkości w prawie międzynarodowym*, Warszawa: Lex 2015) oraz jedną, której Doktorant nie mógł znać, gdyż ukazała się w grudniu 2020 r. (Krzysztof Masło, *Międzynarodowa odpowiedzialność karna jednostek za zbrodnie przeciwko ludzkości*, Warszawa: Wydawnictwo IWS 2020). Ponadto opublikowano stosunkowo niewiele artykułów i publikacji w pracach zbiorowych. Wszystkie te opracowania nie są oparte na tak obszernej analizie orzecznictwa międzynarodowych

trybunałów karnych. Inaczej jest w literaturze globalnej, na co zresztą zwrócił uwagę Doktorant, wskazując dorobek anglojęzyczny. Nie ulega więc wątpliwości, że wybór tematyki badań był trafny.

Tytuł rozprawy

Już w pierwszym akapicie – zaraz po powtórzeniu tytułu – Autor wskazuje, że praca poświęcona jest „nie tyle zbrodniom przeciwko ludzkości jako zdarzeniom faktycznym o pewnych konkretnych znamionach, ile im prawnemu odpowiednikowi, czyli pojęciu zbrodnie przeciwko ludzkości”. Tu rodzi się już pierwsza wątpliwość, a zdanie następne ją potęguje. Autor pisze wszak, że przedmiotem badania objęte są „historyczne uwarunkowania powstania tego pojęcia analizowane z punktu widzenia stanowiska doktryn polityczno-prawnych, a następnie sposób, w jaki orzecznictwo międzynarodowych trybunałów karnych, wspierane w tym zakresie przez naukę prawa międzynarodowego, kształtowało jego treść prawną”. Następnie Autor deklaruje, że treść pojęcia rozumie jako zespół cech (znamion) posiadanych przez wszystkie i tylko takie czyny, które podpadają pod pojęcie „zbrodni przeciwko ludzkości”, a zatem jego prawną konotację.

Powyższe deklaracje sprawiają, że już na początku czytelnik zaczyna zastanawiać się, czemu właściwie poświęcona jest rozprawa. Czy jest próbą ustalenia treści pojęcia „zbrodnie przeciwko ludzkości” w świetle analizy orzecznictwa międzynarodowych trybunałów karnych, czy też orzecznictwo będzie służyć jedynie poszukiwaniu elementów treściowych doktrynalnego pojęcia, które – jak słusznie Autor wskazuje – do dzisiaj nie zostało jasno zdefiniowane, w przeciwieństwie do zbrodni ludobójstwa, której definicja w języku prawnym pojawiła się wraz z konwencją ONZ z 9 grudnia 1948 r. i to zasadniczo wpłynęło na jednolitość treści i zakresu pojęcia w kolejnych regulacjach.

Wątpliwości nasuwa użyte w tytule słowo „doktryna”. Wydaje się, że występuje w rozprawie w dwóch znaczeniach. Pierwsze, to synonim doktryn polityczno-prawnych, zaś drugie, to – klasycznie – głosy przedstawicieli nauki prawa, ale też wybitnych praktyków prawa, wyrażone w publikacjach naukowych, glosach do orzeczeń sądów i trybunałów lub w komentarzach do aktów normatywnych (por. art. 38 ust. 1 lit. d Statutu Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości). W piśmiennictwie tak pojmowaną doktrynę często przeciwstawia się judykaturze, choć w istocie są to naczynia połączone: doktryna wpływa na judykaturę, a judykatura na doktrynę. Dlatego też w badaniach instytucji prawnych analizuje się głosy

doktryny i judykatury – teorii i praktyki. Takie intuicyjne posługiwanie się terminem „doktryna” dominuje w rozprawie. Autor zresztą wyraźnie deklaruje (s. 16), że podstawowe rozumienie terminu „doktryna”, to wypowiedzi przedstawicieli nauki prawa oraz wybitnych praktyków prawa w przedmiocie regulacji. Potem jednak – pisząc o celu rozprawy – wskazuje na inne rozumienie terminu, jako synonimu doktryn polityczno-prawnych.

Tytuł rozprawy wyraźnie sugeruje podejście do tematu badawczego w sposób klasyczny dla nauki prawa, czyli analizowania instytucji prawnych w świetle doktryny oraz orzecznictwa sądowego. Tymczasem tak nie jest. Punktem wyjścia do analizy orzecznictwa uczynił Autor rozdział pierwszy, który nie jest analizą pojęcia „zbrodni przeciwko ludzkości” w piśmiennictwie, ale poszukiwaniem źródeł XX-wiecznego terminu i pojęcia prawnego w odległych wiekach – zdarzeniach mających znaczenie przełomowe dla rozwoju prawa, pomnikach poznania prawa czy doktrynach polityczno-prawnych danej epoki. Nie sposób nie zauważyć, że rozdział ten – w swojej pierwszej części – wyraźnie odstaje od pozostałych i tylko częściowo pełni rolę rozdziału wprowadzającego do rozważań z kolejnych rozdziałów, a częściowo jest jakby kapsułą zawierającą dość luźne refleksje historyczne. Wydaje się, że Autor lepiej radzi sobie w tych częściach rozprawy, które stanowią analizę orzecznictwa i uregulowań, niż we wskazanych fragmentach rozdziału pierwszego. Niemniej wyodrębnienie tego rozdziału – z uwagi na poczynione założenia badawcze (o czym niżej) – znajduje uzasadnienie. Stanowi próbą spojrzenia na kwestię zbrodni przeciwko ludzkości z uwzględnieniem perspektywy dotychczas niedostrzeganej lub niedostatecznie dostrzeganej w doktrynie i judykaturze prawa międzynarodowego.

W świetle powyższego, tytuł nie do końca odpowiada wskazanemu celowi oraz treści rozprawy. Autor, co prawda, wyjaśnił tytuł we wstępie, ale nie jest to satysfakcjonujące – w kontekście rozważań z rozdziałów II-IV. W związku z powyższym – w perspektywie wydania rozprawy w druku – należałoby przemyśleć jeszcze raz jej tytuł. Być może dobrym rozwiązaniem byłoby uzupełnienie go poprzez dodanie podtytułu albo nieznaczne przemodelowanie pracy, o czym niżej.

Cel badań i założenia badawcze

We wstępie Autor kilkakrotnie potwierdził, że celem rozprawy było przeanalizowanie treści pojęcia „zbrodni przeciwko ludzkości” z perspektywy doktryn polityczno-prawnych, nauki prawa międzynarodowego oraz orzecznictwa międzynarodowych trybunałów karnych.

Jako efekt przeprowadzonej analizy Autor zarysował wizję dojścia do sformułowania definicji analitycznej „zbrodni przeciwko ludzkości” w prawie międzynarodowym – na użytek przyszłej konwencji w sprawie zapobiegania i karania tych zbrodni.

Realizacja założenia badawczego wymagała postawienia szczegółowych pytań badawczych. Autor sformułował ich sześć:

- 1) Jaki jest historyczny oraz polityczno-prawny rodowód pojęcia „zbrodni przeciwko ludzkości”?
- 2) W jaki sposób pojęcie „zbrodni przeciwko ludzkości” stało się elementem międzynarodowego porządku prawnego?
- 3) Jak pojęcie „zbrodni przeciwko ludzkości” było rozumiane na gruncie prawa i orzecznictwa międzynarodowych trybunałów wojskowych?
- 4) Jak pojęcie „zbrodni przeciwko ludzkości” było rozumiane na gruncie prawa i orzecznictwa międzynarodowych trybunałów karnych *ad hoc*?
- 5) Jak pojęcie „zbrodni przeciwko ludzkości” rozumiane jest na gruncie Statutu Rzymskiego i orzecznictwa Międzynarodowego Trybunału Karnego?
- 6) Jaki był udział nauki prawa we współkształtowaniu pojęcia „zbrodni przeciwko ludzkości” na każdym z określonych w pracy etapów jego rozwoju?

Następnie Autor przedstawił dwie zasadnicze hipotezy badawcze oraz towarzyszące im założenia badawcze. Pierwsza hipoteza związana jest z rozwojem myśli polityczno-prawnej. Zakłada ona, że „koncepcja zbrodni przeciwko ludzkości w swojej najogólniejszej postaci wiąże się w istocie z pytaniem o to, jak daleko sięgają granice władzy państwa w odniesieniu do jednostek”. Hipoteza druga zakłada natomiast, że doktryna prawa międzynarodowego oraz orzecznictwo międzynarodowych trybunałów karnych (przez czynne uczestniczenie w prawnomiędzynarodowym dyskursie dotyczącym relacji państwo-jednostka) kształtowały definicję „zbrodni przeciwko ludzkości” w oparciu o dominujący współcześnie w prawie międzynarodowym paradygmat praw człowieka. Hipoteza ta wymagała, zdaniem Autora, poczynienia dwóch powiązanych ze sobą założeń. Według pierwszego, w prawie międzynarodowym mamy do czynienia z rywalizacją dwóch paradygmatów, czyli paradygmatu suwerenności i paradygmatu praw człowieka. Z kolei według drugiego, składającego się z dwóch wzajemnie powiązanych twierdzeń, założyć należy, że doktryna i orzecznictwo trybunałów międzynarodowych wykazują silną tendencję do uniformizacji poglądów i przekonań, które następnie są urzeczywistniane w ramach ich praktyki badania oraz stosowania prawa oraz że zarówno doktryna, jak i orzecznictwo trybunałów międzynarodowych jednoznacznie przychylają się do dominującej w dyskursie

prawnomiędzynarodowym narracji przyznającej paradygmatowi praw człowieka prymat w procesach analizy i stosowania prawa międzynarodowego.

Tak postawione pytania badawcze, hipotezy i założenia stały się przedmiotem obszernych objętościowo i wielowątkowych analiz.

Już na wstępie Autor zapowiedział, że wynik jego badań stanowić może oryginalny wkład w dorobek polskiej (wyraźne zawężenie) nauki prawa międzynarodowego. Nie jest jasne, dlaczego Autor ograniczył się do nauki polskiej. Nauka prawa międzynarodowego, jak żadna inna gałąź nauk prawnych, rozwija się w dyskursie globalnym, a nie krajowym. Potwierdzają to badania Autora, gdyż oparte są w ogromnej większości na literaturze naukowej anglojęzycznej, niestety z pominięciem bardzo obszernej literatury w języku francuskim, ale też niemieckim.

Układ rozprawy i metody badawcze

Układ rozprawy jest konsekwencją wskazanego celu oraz sformułowanych tez i założeń badawczych. Składa się ona z czterech rozdziałów uporządkowanych następująco:

- 1) rozdział wprowadzający (historyczno-doktrynalny);
- 2) orzecznictwo międzynarodowych trybunałów wojskowych po II wojnie światowej;
- 3) orzecznictwo międzynarodowych trybunałów karnych *ad hoc*;
- 4) orzecznictwo Międzynarodowego Trybunału Karnego.

Podział materiału jest prawidłowy. Zastosowano układ chronologiczny, co było zasadne i zrozumiałe w kontekście wskazanej potrzeby uchwycenia procesu ewoluowania pojęcia „zbrodni przeciwko ludzkości” w statutach trybunałów oraz w praktyce orzeczniczej.

Jak wyżej wskazano, pewne wątpliwości nasuwają się co do roli i zawartości rozdziału pierwszego. Składa się on z trzech podrozdziałów stanowiących w istocie dwie odrębne części. Pierwsza (obejmująca dwa podrozdziały), to analiza historyczna oraz analiza przeprowadzona z perspektywy współczesnych doktryn politycznych i prawnych. Druga koncentruje się na pokazaniu zbrodni przeciwko ludzkości w systemie prawa międzynarodowego, a właściwie prawa międzynarodowego ochrony praw człowieka (najczęściej przyjmuje się, że międzynarodowe prawo karne stanowi jeden z trzech elementów prawa międzynarodowego ochrony praw człowieka, obok międzynarodowego prawa humanitarnego oraz międzynarodowego systemu ochrony praw człowieka). Z uwagi na wskazany wyżej cel pracy, wyodrębnienie rozdziału pierwszego znajduje uzasadnienie. Nie można jednak nie zauważyć,

że rozważania na temat wydarzeń i poglądów z odległej przeszłości są powierzchowne, a przez to mało przekonujące. Lepiej jest we fragmentach opisujących poglądy i zdarzenia ze współczesności. Rozdział ten służy uzasadnieniu zasadności pierwszej postawionej hipotezy.

Rozdział drugi zawiera rozważania o zbrodniach przeciwko ludzkości w orzecznictwie międzynarodowych trybunałów wojskowych w Norymberdze i w Tokio. W zagadnieniach wstępnych przypomniano sytuację schyłku II wojny światowej, słusznie podkreślając, że oba trybunały wojskowe powstały głównie w celu rozliczenia przywódców głównych państw Osi. Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze (MTWN) oraz Międzynarodowy Trybunał Wojskowy dla Dalekiego Wschodu (MTWDW) odegrały w powstaniu i rozwoju pojęcia „zbrodnia przeciwko ludzkości” zupełnie inne role. O ile MTWN był miejscem, w którym ziściła się, powstała nieznacznie wcześniej, idea wprowadzania do prawa międzynarodowego nowej kategorii zbrodni przeciwko ludzkości, zdefiniowana legalnie po raz pierwszy w art. VI Karty MTWN, to MTWDW niczego w tym zakresie nie wniósł. Interesujące w powyższym kontekście są rozważania o treści pojęcia „zbrodnia przeciwko ludzkości” w orzeczeniu końcowym MTWN, co stało się punktem odniesienia do późniejszych analiz.

W rozdziale trzecim przedstawiono analizę orzecznictwa międzynarodowych trybunałów karnych *ad hoc*. Autor słusznie ograniczył się do dwóch trybunałów utworzonych na podstawie rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ, czyli działającego w latach 1993-2017 Międzynarodowego Trybunału Karnego dla byłej Jugosławii (dalej: MTKJ) oraz działającego w latach 1994-2015 Międzynarodowego Trybunału Karnego dla Rwandy (dalej: MTKR). Słusznie nie uznał Autor za taki trybunał Sądu Specjalnego dla Sierra Leone, którego podstawę prawną – podobnie jak w przypadku wyżej wskazanych trybunałów – stanowiła rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ, a dokładnie rezolucja 1315, jednakże przyjęta została ona na wniosek rządu Sierra Leone i wzywała Sekretarza Generalnego ONZ do rozpoczęcia negocjacji z rządem Sierra Leone w kwestii utworzenia sądu specjalnego. Dwa lata później doszło do porozumienia między rządem Sierra Leone a ONZ i utworzenia sądu i wkrótce zaczął on pracować, jednakże zarówno procedura, jak i skład tego sądu nie pozwalają na przyjęcie, że był on równy trybunałom *ad hoc* – mimo, iż był sądem z przewagą elementu międzynarodowego, inaczej niż Specjalne Izby Sądzące w Sądach Kambodży czy Specjalne Składy Sądzące ds. Poważnych Zbrodni w Timorze Wschodnim, gdzie dominował element krajowy. Słusznie też nie omawiał Autor orzecznictwa trybunałów *ad hoc* rozdzielnie – jak miało to miejsce w rozdziale drugim w przypadku międzynarodowych trybunałów wojskowych – ale łącznie. Miały one wszak taki sam status prawny, niemal identyczne statuty, organizację, a do tego sędziowie orzekali rotacyjnie w obu trybunałach. Poza informacjami historycznymi

przedstawione zostały rozważania o statusie trybunałów, jak i o statutach, na podstawie których powstały. Rzeczowo omówiony został zakres jurysdykcji, a następnie kwestie prawa właściwego, zwyczaju międzynarodowego – jako podstawy orzekania – i metod rekonstrukcji tego zwyczaju przez trybunały *ad hoc*. W drugim podrozdziale omówione zostały natomiast, wynikające ze statutow, znamiona ogólne zbrodni przeciwko ludzkości – w świetle orzecznictwa trybunałów, z uwzględnieniem elementów różnicujących oba trybunały (w tym kontekście powiązanie z konfliktem wojennym w b. Jugosławii, czy z realizowaną przed zbrodnią polityką dyskryminacji w Rwandzie). W następnym podrozdziale analizie poddana została strona podmiotowa – zwrócono uwagę na kontekst, że zasadnicze znaczenie ma wykazanie, iż zbrodnie zostały popełnione w ramach systematycznego i szeroko zakrojonego ataku na ludność cywilną. Szczegółowe znamiona zbrodni przeciwko ludzkości stanowią przedmiot czwartego podrozdziału, bardzo istotnego dla uchwycenia postrzegania zbrodni przez trybunały, bo ukazującego poszczególne czyny uznane za zbrodnie przeciwko ludzkości z uwagi na wskazane ich cechy. Rozdział kończą wnioski o roli trybunałów *ad hoc* w definiowaniu zbrodni przeciwko ludzkości.

Rozdział czwarty poświęcony został analizie orzecznictwa Międzynarodowego Trybunału Karnego (dalej: MTK). Autor rozpoczął od tła historycznego, zwracając uwagę na fakt, że – w przeciwieństwie do wcześniej omówionych czterech trybunałów – MTK powstał nie w następstwie reakcji na jakieś konkretne wydarzenia, ale jako efekt ewolucji poglądów społeczności międzynarodowej. Następne podrozdziały zawierają analizę orzecznictwa MTK wg schematu przyjętego w rozdziale trzecim. Podobnie też rozdział czwarty wieńczy rozważania na temat roli MTK w definiowaniu pojęcia „zbrodni przeciwko ludzkości”.

Szczególne rolę w rozprawie pełni Zakończenie. Nie jest ono typowe dla rozpraw naukowych, w których zakończenie najczęściej jest zwięzłym, niezawierającym aparatu naukowego podsumowaniem ustaleń rozprawy, wskazaniem, czy udowodniono założone hipotezy, a często też zwróceniem uwagi na zauważone pola do dalszych badań. Zakończenie w recenzowanej rozprawie jest inne. Zawiera, co prawda, nawiązanie do postawionych hipotez i rozważania na temat tego, że zostały one dowiedzione, ale uczyniono to w sposób bardzo rozbudowany. W istocie Zakończenie stanowi rozdział podsumowujący, którego – w kontekście postawionych hipotez – nie wyodrębniono. Dlaczego tak się stało? Odpowiedź zdaje się wynikać z treści rozprawy. Chociaż Autor starał się rozdzielić rzeczowo analizowane orzecznictwo (nie wspominając o rozdziale pierwszym), to nie do końca mu się to udało. W kolejnych rozdziałach nawiązuje do ustaleń wcześniejszych oraz narracji z rozdziału pierwszego. Sprawia to wrażenie powtórzeń (częściowo mylne), ale jednocześnie konsumuje

materiał dla – wydawałoby się – naturalnego rozdziału piątego. W konsekwencji być może wyodrębnienie takiego rozdziału stało się w zamyśle Autora zbędne, gdyż zawierałoby treści, które już znalazły się w częściach końcowych kolejnych rozdziałów. W konsekwencji rozdział piąty byłby zbyt krótki, albo zawierałby zbyt liczne powtórzenia. Stąd być może decyzja, aby synteza rozważań znalazła się w rozbudowanym Zakończeniu. Liczy ono 24 strony i zaopatrzone jest w 50 przypisów, często bardzo rozbudowanych. Oczywiście takie zabiegi mają w literaturze naukowej miejsce, czego potwierdzeniem jest też jedna z książek piszącego te słowa. Problem z Zakończeniem recenzowanej rozprawy polega jednak nie na tym, że powtarza zbyt wiele z rozważań przedstawionych w rozdziałach, ale na tym, że Autor nie zapanował nad syntetyzacją rozważań. W konsekwencji nie mamy umiejętnego, syntetycznego podsumowania badań i wskazania na ich konsekwencje, a niekoniecznie udaną próbę pokazania znaczenia przeprowadzanych ustaleń poprzez powielanie tych samych treści, przy wyczuwalnej nutce megalomanii.

Metody wykorzystane w pracy odpowiadają wymogom stawianym badaniom w dziedzinie nauk prawnych. Autor zbadał treść pojęcia „zbrodni przeciwko ludzkości” z perspektywy doktryn politycznych i prawnych, nauki prawa międzynarodowego oraz orzecznictwa międzynarodowych trybunałów karnych z wykorzystaniem metody dogmatycznej, historycznej oraz komparatystycznej. Sięgnięcie po wszystkie trzy metody stosowane w naukach prawnych, co w szerszym ujęciu stanowi w istocie metodę prawniczą, było konieczne – z uwagi na wskazany cel pacy. Ponadto Autor korzystał z metod wywodzących się z klasycznych nauk społecznych, poddając badaniom zjawiska prawne z perspektywy ich funkcji (celów i skutków), czyli z metody funkcjonalnej.

Metody stosowane w naukach społecznych zakładają weryfikowalność twierdzeń i tworzenie ich w konsekwencji wielopłaszczyznowych badań. Unika się wyciągania wniosków ogólnych z badań przeprowadzanych jednostkowo. Autor czasami dokonuje jednak znaczących uogólnień, choć czytelnik może wątpić, czy istnieje ku temu dostateczna podstawa. Na przykład opisuje jedno zdarzenie i na tej podstawie przeprowadza uogólnienie nie podając (choćby w przypisie) dalszych przykładów podobnych zachowań/zdarzeń, ani też nie odsyłając do literatury.

Podstawa źródłowa

Rozprawa opata jest na bardzo solidnej literaturze przedmiotu w języku angielskim i polskim. Zasadnicze znaczenie dla badań miały jednak orzeczenia trybunałów, wszystkie w języku angielskim. Autor poddał analizie orzeczenia końcowe międzynarodowych trybunałów wojskowych oraz trzy orzeczenia amerykańskich trybunałów wojskowych w Norymberdze, ponad 80 orzeczeń MTKJ, ponad 40 orzeczeń MTKR, 27 orzeczeń MTK, 14 Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości. Ponadto odniósł się do dwóch orzeczeń Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. W tym miejscu należy wskazać, że nie wydaje się, aby dobrze dobrane było określenie „sądy państw obcych”, użyte w bibliografii dla wskazania ogromnie ważnych orzeczeń, jak wyroku w sprawie Eichmanna z 11 grudnia 1961 r. wydanego przez Sąd Najwyższy Izraela czy orzeczenia Sądu Najwyższego USA z 31 lipca 1942 r. w sprawie siedmiu niemieckich sabotażystów, orzeczenia brytyjskiej Izby Lordów w sprawie *Compania Naviera Vascongado vs. Steamship Cristina* z 1938 r., czy orzeczenia Sądu Najwyższego Kanady w sprawie Królowa p-ko Finta z marca z 24 marca 1994 r. Lepszym rozwiązaniem wydaje się użycie słowa „Inne”.

Autor wykorzystał raporty ONZ oraz imponującą liczbę niemal 500 publikacji naukowych, w ogromnej większości w języku angielskim, co z uwagi na temat pracy jest zrozumiałe. Niestety pominięto bardzo bogatą w przedmiocie badań Autora literaturę francuską. Wynikało to zapewne z faktu, że Autor zna biegle język angielski, zaś dotarcie do literatury w języku francuskim stanowiłoby pewne utrudnienie.

Nie sięgnięto do orzecznictwa sądów polskich po II wojnie światowej, w tym Najwyższego Trybunału Narodowego (dalej: NTN). Wydaje się, że uwzględnienie orzecznictwa NTN byłoby interesujące w kontekście podstaw prawnych oraz orzeczeń międzynarodowych trybunałów wojskowych.

Nie dostrzeżono też prowadzonych od wielu lat prac Komisji Prawa Międzynarodowego ONZ zmierzających do opracowania projektu Konwencji o zbrodniach przeciwko ludzkości ani powstałej wokół prac nad projektem dość bogatej literatury...

Zalety i wady rozprawy

Rozprawa mgr. Andrzeja Bryla stanowi istotny wkład w stan polskich badań nad regulacjami zbrodni przeciwko ludzkości w statutach i treścią pojęcia w świetle orzecznictwa międzynarodowych trybunałów karnych. Jest też interesującą próbą wskazania źródeł koncepcji zbrodni przeciwko ludzkości w twórczości myślicieli wieków wcześniejszych.

Zasadniczy trzon rozważań stanowi poszukiwanie – przede wszystkim w orzecznictwie, ale i w podstawach prawnych międzynarodowych trybunałów karnych – złotego środka, który umożliwi szeroką ochronę praw człowieka (w kontekście zbrodni przeciwko ludzkości) przy jednoczesnym poszanowaniu suwerenności państw. Autor pokazuje, że – mimo istotnych przemian, jakie nastąpiły po pojawieniu się w języku prawnym terminu „zbrodnia przeciwko ludzkości”; mimo, iż od czasów procesu norymberskiego miała miejsce istotna ewolucja jego treści – nie doszło do ostatecznego przełamania paradygmatu suwerenności państw. Doktorant wskazuje, że paradygmat praw człowieka zdominował myślenie o zbrodniach przeciwko ludzkości i zasadniczo wpływał na orzecznictwo międzynarodowych trybunałów karnych *ad hoc*, a dzisiaj MTK, ale jednocześnie dostrzega, że państwa, a nade wszystko globalne mocarstwa, stoją na gruncie paradygmatu suwerenności. Słusznie wskazuje Autor, że istota swoistego sporu tkwi w tym, jak rozumie się prawo międzynarodowe, a nie w postrzeganiu zbrodni przeciwko ludzkości jako takiej. Należy odnotować też, że kilkakrotnie w treści rozprawy oraz we wnioskach końcowych Doktorant zwraca uwagę na interesujący aspekt związków nauki z orzecznictwem, a właściwie wpływu nauki na orzecznictwo międzynarodowych trybunałów karnych – nie tylko przez tradycyjną drogę, czyli przez publikacje naukowe (monografie, komentarze, glosy), ale także poprzez powoływanie do trybunałów międzynarodowych naukowców specjalizujących się w prawie międzynarodowym i w prawach człowieka, znacznie częściej niż zawodowych sędziów. W tym upatruje Autor jednej z przyczyn tego, dlaczego tak dalece w orzecznictwie międzynarodowych trybunałów karnych dominuje paradygmat praw człowieka i dlaczego tak dalece współczesne trybunały odeszły od wzorca z MTWN.

W powyższym kontekście pojawiają się wątpliwości, czy koncentrując się tak mocno na paradygmacie państwa suwerennego Doktorant nie traci z oczu podmiotów niepaństwowych, organizacji międzynarodowych, co – w kontekście wydarzeń z ostatnich lat – wydaje się bardzo ważne i aktualne.

Rozprawa zawiera liczne wątki, które skłaniają do refleksji. Czasami zresztą pojawiające się niejako mimochodem, obok głównej narracji. Nie wszystkie one są w pełni

przeemyślane i dowiedzione (np. te z pierwszej części rozdziału pierwszego). Spośród nich można wskazać, że w rozdziale trzecim Autor zwrócił uwagę na konsekwencje przyjętych metod rekonstrukcji zwyczajów międzynarodowych na użytek międzynarodowych trybunałów karnych *ad hoc*. Wyodrębnił przy tym cztery metody rekonstrukcji zwyczajów, w tym opartą na założeniach wykładni celowościowej, która daje prymat elementom *opinio iuris* przed pochodzącymi z praktyki oraz metodę nazwaną przez Autora – „metodą wytrycha aksjologicznego”. Pomijając kwestię samego – dość oryginalnego – terminu, Autor zauważa, że termin oddaje istotę tej metody, prowokując do polemiki. Ta jednak zderza się z sugestywną argumentacją, która jest dobrą stroną rozprawy, mimo iż czasami nazbyt rozdrobniona.

Omawiając zagadnienie znamion zbrodni przeciwko ludzkości w świetle orzecznictwa międzynarodowych trybunałów karnych *ad hoc*, Autor przywołał zrekonstruowane z orzecznictwa wymogi zakwalifikowania danego zdarzenia jako takiej zabroni i wskazuje, że: „1) musi mieć miejsce atak; 2) czyny sprawcy muszą być częścią tego ataku; 3) atak musi być skierowany przeciwko ludności cywilnej; 4) atak musi być rozległy lub systematyczny; 5) sprawca musi mieć świadomość, że jego czyny stanowią część rozległego lub systematycznego ataku przeciwko ludności cywilnej, jak również wiedzieć, że jego czyny wpisują się w ten atak”. Ostatni z wymogów jest dość kontrowersyjny, co Autor zresztą zauważył.

W poszczególnych rozdziałach Autor nie ogranicza się tylko do analizy orzecznictwa poszczególnych trybunałów, ale orzecznictwo to odnosi do głosów doktryny, a nade wszystko do orzecznictwa innych trybunałów, a często do orzeczeń sądów krajowych – jak w przypadku analizy strony podmiotowej czy omawiania poszczególnych znamion. Owe odwołania do judykatury krajowej stanowią jednak wyjątek.

Jak wyżej wspomniano, analiza orzecznictwa doprowadziła Autora do celu w postaci zaproponowania własnej definicji „zbrodni przeciwko ludzkości” – na potrzeby przyszłej konwencji. Autor zaproponował, aby definicję oprzeć na definicji ze Statutu Rzymskiego. Wskazał, że należy definicji tej usunąć jedynie elementy, które – w świetle przeprowadzonej przez Autora analizy – są problematyczne i wątpliwe. Należałoby więc usunąć ze znamienia ogólnego „ataku skierowanego przeciwko ludności cywilnej” wymogu „świadomości” oraz skorygować część znamion szczególnych. W konsekwencji Doktorant zaproponował następującą definicję: „1. Zbrodnia przeciwko ludzkości oznacza którykolwiek z następujących czynów, popełniony w ramach rozległego lub systematycznego ataku skierowanego przeciwko ludności cywilnej:

- a) zabójstwo;
- b) eksterminację;

- c) zniewolenie;
- d) deportację lub przymusowe przemieszczanie ludności;
- e) uwięzienie lub inne dotkliwe pozbawienie wolności fizycznej z naruszeniem podstawowych reguł prawa międzynarodowego;
- f) tortury;
- g) zgwałcenie, wymuszoną ciążę, przymusową sterylizację oraz jakiegokolwiek inne formy przemocy seksualnej porównywalnej wagi;
- h) prześladowanie z powodów politycznych, narodowych, etnicznych, religijnych, płci (gender) lub z innych powodów powszechnie uznanych za niedopuszczalne na podstawie prawa międzynarodowego;
- i) wymuszone zaginięcia osób;
- j) inne nieludzkie czyny o podobnym charakterze, powodujące ogromne cierpienie lub poważne uszkodzenie ciała albo zdrowia psychicznego lub fizycznego”.

Definicja została uzasadniona i stanowi ciekawy przykład propozycji opartej na badaniu orzecznictwa oraz praktyki międzynarodowej, jednakże posiada istotną wadę. Otóż propozycji tej Doktorant nie porównał z propozycjami chociażby Komisji Prawa Międzynarodowego ONZ. Zauważyć należy, że nad projektem konwencji o zbrodniach przeciwko ludzkości Komisja Prawnicza ONZ (*International Law Commission*) pracuje od dawna. Już przed kilkoma laty przedstawiono założenia projektu konwencji. W nowej redakcji został on udostępniony i poddany dyskusji w listopadzie 2017 r., podczas międzynarodowej konferencji pn. „Rights, Justice and Memories of the City” we Lwowie. Projekt omawiał jego współtwórca i specjalny sprawozdawca prof. Sean Murphy (szerzej: https://legal.un.org/ilc/guide/7_7.shtml, zaś sam raport w wersji z 2019 r.: <https://documents-dds-ny.un.org/doc/UNDOC/LTD/G19/138/91/PDF/G1913891.pdf?OpenElement>).

Niezrozumiałe jest pominięcie tego zagadnienia. Szczególnie w kontekście tego, że Autor istotnym i podsumowującym elementem rozprawy czyni wskazany wniosek *de lege ferenda*.

W powyższym kontekście zgodzić należy się natomiast z Doktorantem w odrzuceniu pojawiających się pomysłów, aby zakresem pojęcia „zbrodni przeciwko ludzkości” objąć czyny określone jako przestępstwa konwencyjne, takie jak terroryzm i międzynarodowy handel narkotykami. Problem ten wymaga jednak szerszej analizy, gdyż dotyczy zasadniczych kwestii spójności systemu międzynarodowego prawa karnego. Pojawiają się pytania o relację zbrodni przeciwko ludzkości do innych zbrodni międzynarodowych, o zbieg zabroni międzynarodowych, co – jak zresztą zauważył Doktorant – stanowi w praktyce istotny problem.

Wątpliwości nasuwają się natomiast w kwestii rozważań o zbrodni agresji, jako skierowanej przeciwko jednostce, gdy tymczasem to ograniczenie nie znajduje uzasadnienia, ponieważ nie jest ona przecież skierowana wyłącznie przeciwko jednostce. Tu pojawia się także wątpliwość dotycząca rozumienia praw człowieka. Tradycyjnie rozumiemy je wertykalnie – w relacji państwo-jednostka – ale oczywiście można je postrzegać w płaszczyźnie horyzontalnej.

Jak już wskazano wyżej, w rozprawie Autor poddał badaniom zbrodni przeciwko ludzkości zbyt szeroko narażając się przy tym na krytykę z uwagi na nie do końca jasne i nieco sztuczne powiązanie rozdziału pierwszego z pozostałymi. Klarowniej byłoby skupić się na badaniu orzecznictwa międzynarodowych trybunałów karnych, co Autor chyba pierwotnie zmierzał. Zdają się to potwierdzać rozważania odnoszące się do pojęcia tytułowych zbrodni z 1945/1946 r. i jego ewolucji. Jest to zauważalne, mimo iż rozdział pierwszy ma wyraźny cel – dowiesć pierwszej hipotezy pracy, chociaż w istocie Autor dowodzi jej analizą przeprowadzoną w pozostałych rozdziałach.

Wadą rozprawy, którą już zasygnalizowano, jest niedostateczne dostrzeżenie orzecznictwa krajowego. Można oczywiście powiedzieć, że analizę tegoż Autor wyłączył już tytułem, a następnie granicami wskazanymi we wstępie. Jednakże zupełne pominięcie orzecznictwa krajowego (także tego po II wojnie światowej) sprawia, że obraz wyłaniający się z analizy orzecznictwa trybunałów prawa międzynarodowego staje się niepełny, a może i zniekształcony. Dość powiedzieć, że orzecznictwo krajowych trybunałów nie tylko powieliło prawo norymberskie i doświadczenia MTWN, ale też kształtowało własne linie orzecznicze, dokonywało wykładni prawa nadając treść regulacji zbrodni przeciwko ludzkości poprzez zastosowanie przepisów do specyfiki krajowych postępowań i sądzonych zbrodni. Tylko przykładowo można wskazać doświadczenia NTN w Polsce, ale też doświadczenia współczesne sądów krajowych (jurysdykcja uniwersalna).

Oceniając rozprawę jako całość zauważyć należy, że Autor nie ma w pełni ukształtowanego zmysłu analitycznego, co musiało skutkować wtrącaniem wątków zbędnych, a tym samym zaburzaniem narracji rozprawy. Na przykład brak rygoryzmu skutkuje też tym, że Autor doszukuje się źródeł koncepcji zbrodni przeciwko ludzkości tam, gdzie trudno je dostrzec. Fakt podejmowania zagadnień z zakresu filozofii i teorii państwa i prawa oraz zderzania się interesów państwa w kontekście interesów jednostki nie prowadzi jeszcze do koncepcji „zbrodni przeciwko ludzkości”, a przywoływanie dość odległych koncepcji klasycznych myślicieli w kontekście rozważań o suwerenności i prawach człowieka może prowadzić na manowce.

Mimo powyższego zastrzeżenia, w ocenie recenzenta zaletą pracy – choć zapewne dyskusyjną – jest włączanie w tok narracji erudycyjnych odesłań, porównań, skojarzeń. Służy to niewątpliwie plastyczności tekstu i jego lepszej percepcji.

Z drobnych rzeczy, które będzie można poprawić na etapie przygotowywania rozprawy do druku, wskazać należy też uciążliwe rozbudowywanie wątków i powadzenie narracji ciągłej na wielu stronach, bez stosowania akapitów, mimo iż bez problemu mogłyby być one zastosowane. Niezwykle męczące są też powtarzające się często, w kolejnych rozdziałach i podrozdziałach zapowiedzi w stylu „założenie, jakie przyświeca autorowi nieniniejszej pracy...”. Skoro zapowiedzi zawarł Autor we wstępie, to nie ma potrzeby powtarzania ich w każdym rozdziale. W tekście zdarzające się nieliczne literówki, które z pewnością zostaną usunięte na etapie korekty. Przed publikacją rozprawy powinien też Autor wyeliminować liczne powtórzenia, czasami piętrowe.

Powinien też Autor poprawić zapis cytowanej literatury, w tym zestawienie bibliograficzne. Obecnie występuje w nim kilka sposobów opisu publikacji, oznaczania czasopism. Zupełnie brakuje wskazania zakresu stron przywoływanych artykułów i publikacji w pracach zbiorowych. Należałoby też uzupełnić imiona autorów. Niezrozumiałe jest podzielenie źródeł prawa na opublikowane tradycyjnie i dostępne w sieci, podobnie jak publikacji naukowych (s. 540-542). Wskazanie „pozostałych witryn internetowych” (s. 543) nie dostarcza żadnych informacji poza nazwą witryny – Autor korzystał z konkretnych treści, które powinien wskazać przez oznaczenie autora, tytułu oraz dokładnego adresu internetowego.

Konkluzja

Nie było dotychczas w literaturze polskiej opracowania na temat zbrodni przeciwko ludzkości mającego tak duże ambicje i zrealizowanego z tak szerokimi założeniami. Analiza orzecznictwa współczesnych trybunałów prawa międzynarodowego posłużyła Autorowi do potwierdzenia hipotez sformułowanych z uwzględnieniem myśli państwowej i prawnej znanej od wieków. Autor wykazał, że pojęcie „zbrodni przeciwko ludzkości” o treści nadanej mu przez orzecznictwo międzynarodowych trybunałów karnych *ad hoc* oraz potwierdzonej w Statucie Rzymskim z 1998 r., a nade wszystko w orzecznictwie MTK, nie znajduje akceptacji części państw, szczególnie mocarstw, co w konsekwencji prowadzi do nieporozumień, których częściowo można uniknąć przyjmując konwencję o zbrodniach przeciwko ludzkości, z definicją „zbrodni przeciwko ludzkości”. Jak wskazano, propozycję takiej definicji Autor

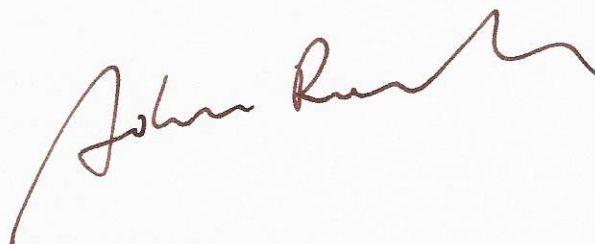
przedstawił, ale nie odniósł się do współcześnie zgłoszonych propozycji, np. przez Komisję Prawa Międzynarodowego ONZ.

Jak wyżej wskazano, rozprawa nie jest wolna od wad oraz dyskusyjnych fragmentów. Nie wpływa to jednak na ogólną bardzo pozytywną ocenę recenzowanej rozprawy. Wady mogą być przez Autora usunięte, a wskazane fragmenty uzupełnione przed rychłą publikacją rozprawy, bo na to niewątpliwie ona zasługuje.

Rozprawa mgr. Andrzeja Bryła spełnia wymogi określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. 2003, nr 65, poz. 595 ze zm.). Jak wywiedziono, Doktorant posiada wiedzę teoretyczną w dyscyplinie, jak i umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Wnioskuje o dopuszczenie mgr. Andrzeja Bryła do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim.

Warszawa, 28 lutego 2021 r.



Adam Redzik